

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chelmiński, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu św. Marcin 70

Redaktor Bohdan Jarochoński

Nr. 258

Poznań, piątek dnia 6 czerwca 1930

Rok XXV

## Wyjazd P. Prezydenta

Warszawa, 5. 6. (PAT.) P. Prezydent Rzplitej wyjechał w dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych do Spawy.

## I. emisja pożyczki budowlanej pokryta

Warszawa, 5. 6. (PAT.) Syndykat gwarancyjny premjowej pożyczki budowlanej komunikuje, że wobec pokrycia z nadwyżką wyłożonej kwoty pożyczki subskrypcja trwać będzie tylko do soboty, t. j. do dnia 7 bm. włącznie. Po upływie tego terminu żadne dalsze zgłoszenia przyjmowane nie będą.

## Z stosunków polsko-tureckich

Warszawa, 6. 6. (Tel. wł.) W najbliższych dniach poselstwo polskie w Angorze, a tureckie w Warszawie zostaną podniesione do rangi ambasad. (w)

## Projekty ustaw śląskich

Warszawa, 6. 6. (Tel. wł.) — W min. spraw wewn. opracowywa się ustawę o ustroju wewnętrznym województwa śląskiego oraz ustawę o powiatowych związkach komunalnych na Śląsku. (w)

## Program pobytu min. Grandiego

Warszawa, 6. 6. (Tel. wł.) Program pobytu w Warszawie włoskiego min. spraw zagr. Grandiego ustalono. Min. Grandi przybędzie w poniedziałek i złoży wizytę min. Zaleskiemu, który wyda na jego cześć obiad. Wtorek przeznaczony jest na wizyty oficjalne. Min. Grandi będzie przyjęty przez p. Prezydenta, który wyda śniadanie; wieczorem odbędzie się w ambasadzie włoskiej obiad, a następnie raut. W środę min. Grandi będzie obecny na poświęceniu włoskiego cmentarza wojskowego na Bielanach, poczem podejmie go śniadaniem prezes ministrów Sławek. Wieczorem min. Grandi odjedzie do Krakowa wraz z min. Zaleskim oraz ambasadorem Franklinem z małżonką. W czwartek odbędzie się zwiedzenie Krakowa oraz śniadanie u państwa Zaleskich, a wieczorem nastąpi odjazd do Rzymu. (w)

## Przyłot eskadry francuskiej

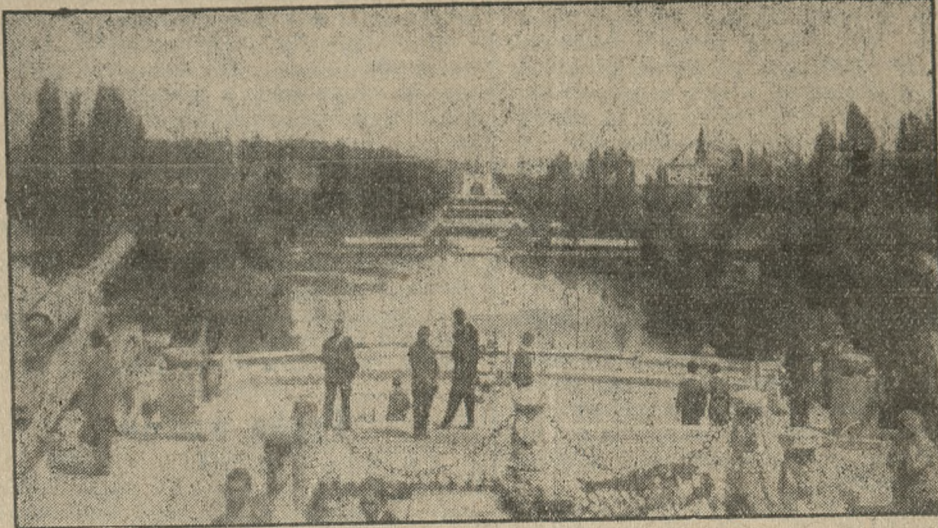
Warszawa, 6. 6. (Tel. wł.) Około 20 bm. spodziewany jest przyłot francuskiej eskadry lotniczej, która odbędzie lot przez państwa bałtyckie i zatrzyma się w Warszawie, Kownie, Rydze i Tallinie. (w)

## Rząd angielski przeciwny tunelowi La Manche

Londyn, 5. 6. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin premier Mac Donald oświadczył, iż rząd postanowił wypowiedzieć się przeciwko budowie tunelu pod kanałem La Manche.

## Pierwszy miesiąc uwięzienia Gandhiego

Bombaj, 5. 6. (PAT.) Miasto obchodziło zakończenie pierwszego miesiąca uwięzienia Gandhiego zorganizowaniem dnia żałoby i pochodami 5000 robotników, zajętych w przedsiębiorstwach bawełny, nie stawiało się do pracy. W kilku miejscach doszło do nieznacznych zamieszek.



Widok parku z tarasu przed Muzeum wojskowym w Bukareszcie. Na pierwszym planie grób Nieznanego Żołnierza

## Jak załatwiano wniosek o zwołanie Senatu

*Marsz. Senatu Szymański nie wiedział, jak postąpić*

Warszawa, 6. 6. (Tel. wł.) Sprawa zwołania sesji nadzwyczajnej Senatu w ciągu dnia wczorajszego przybrała bardzo charakterystyczny obrót.

We wczesnych godzinach popołudniowych złożono w kancelarii senackiej wiadome pismo 38 senatorów, domagające się zwołania Senatu. Takie pisma bywały dotąd przeważnie natychmiast załatwiane. Dlatego też panowało przekonanie, że z chwilą doręczenia pisma w kancelarii senackiej sprawa jest przesądzona i marszałek Senatu p. Szymański skieruje pismo dokąd należy.

Stało się jednak inaczej. P. Szymański zatrzymał pismo u siebie, widocznie nie wiedząc, co począć.

Znać przerażała go opinia, wyrażona w piśmie senatorów, a kwalifikująca ostatnie zarządzenie p. Prezydenta P. Szymański pojechał więc do premiera Sławka, poczem w prezydium Rady Ministrów odbyła się narada, trwająca przeszło półtorej godziny. Niewątpliwie omawiano sprawę zwołania Senatu i w związku z tem sytuację polityczną.

Odtąd przez kilka godzin nie wiadomo, co się z pismem senatorów stało. Dopiero około godz. 18-tej p. Szymański, w rozmowie z pewnym dziennikarzem, zakomunikował, że pismo senatorów wysłał za pośrednictwem swego sekretarza osobistego do kancelarii cywilnej p. Prezydenta. (w)

## Z terenu Ligi Narodów

*Z kongresu stowarzyszeń przyjaciół Ligi Narodów*

Genewa, 5. 6. (PAT.) Obraduje tutaj kongres związku stowarzyszeń przyjaciół Ligi Narodów. Na inauguracyjnym posiedzeniu, na którym obecny był sekretarz generalny Ligi Narodów sir Erik Drummond, wygłoszono kilka przemówień o zadaniach Ligi Narodów, znaczeniu współpracy stowarzyszeń, re-

prezentowanych na kongresie itd. Kongres wyłonił kilka komisyj. Liczba delegatów obejmuje około 200 nazwisk.

Z Polski przybyli pp.: Handelsman, Konic, Loewenherz, Lypacewicz, Nagórski, Sokal, Stroński, ks. Wójcicki i Chrzanowski.

*Język niemiecki w M. B. P. nie znalazł uznania*

Genewa, 5. 6. (PAT.) Rada administracyjna Międzynar. Biura Pracy zajmowała się dzisiaj ustaleniem regulaminu prac przyszłej międzynarodowej konferencji pracy i jej licznych komisyj. Przy tej okazji jeszcze raz została podniesiona sprawa oficjalnego języka obrad konferencji. Dotychczasowy regulamin przewiduje możliwość tłumaczenia na inne języki, aniżeli tylko fran-

cuski i angielski, na żądanie 1/5 zebranych, o ile siły techniczne M. B. P. na to pozwolą.

Tendencja wprowadzenia do regulaminu zasady obowiązkowego tłumaczenia na język niemiecki nie znalazła większości wśród członków Rady. 16 głosami przeciw 3 utrzymano w tej sprawie dotychczasowy stan rzeczy.

## Z procesu hajdamaków

Lwów, 5. 6. (PAT.) Na dzisiejszej rozprawie przeciw członkom U. O. W. zeznawali lekarze znawcy, którzy badali ranioną urzędniczkę Targów Wschodnich, Streitównę, a następnie pirotechnik, który opisywał szczegółowo budowę i materiał wybuchowy bomby. Następnie w dalszym ciągu przesłuchano funkcjonariuszy policji, którzy kategorycznie zaprzeczyli, jakoby oskarżeni byli bici podczas śledztwa. Obrona postawiła wniosek, ażeby wobec niezgodności zeznań świadków i oskarżonych przeprowadzić wizję lekalską w budynku policji, przy ul. Kazimierzowskiej. Proku-

rator sprzeciwił się temu wnioskowi. Trybunał po naradzie uchwalił wniosku tego nie uwzględnić.

## Nie było wagonu gazów trujących

Warszawa, 5. 6. (PAT.) Min. spraw wewn. komunikuje, że po przeprowadzeniu dochodzeń, wiadomość, podana przez kilka pism, jakoby na dworcu w Chojnicach stwierdzono, że jeden z wagonów niemieckiego pociągu tranzytowego zawierał zamiast zadeklarowanego żyta balony z gazami trującymi, jest nieprawdziwa. Podobny wypadek

nie zdarzył się ani na dworcu w Chojnicach, ani na żadnej innej stacji kolejowej na Pomorzu.

## Zatarg Anglii z Watykanem

Londyn, 5. 6. (PAT.) Ogłoszona przez rząd angielski wymiana not z Watykanem w sprawie sporu religijnego na Malcie komentowana jest tu ogólnie jako zaostrenie opozycyjnego stanowiska Wielkiej Brytanii wobec Watykanu w sprawie Malty. Zawarte w ostatniej nocy brytyjskiej zdanie, iż taktyka Watykanu oznacza wtracanie się do wewnętrznych spraw imperjum brytyjskiego, uważane jest za bardzo ostry zwrot, skierowany przeciw Ojcu św., oraz za dowód decyzji Wielkiej Brytanii utrzymania prestiżu premiera Malty Stricklanda wbrew określeniu go przez Watykan jako persona ingrata.

## Sześć dni w Rumunji

(Od własnego korespondenta)

Piechur bieży szybciej, niż ślimak w przydrożnym pyle, — express bałtycko-czarnomorski przegoni piechurą, — myśl ludzka jednym tchem przebiega wszystkie granice, — a czas, powolutku, jakgdyby kropla po kropli spływał, przegoni ślimaka, piechurą, express, a nawet i myśl ludzką, pozostawiając ją daleko poza sobą w krainie nieaktualności.

Takie to snułem melancholijne refleksje, gdy w dniu powrotu z Rumunji ujrzałem w najświeższym numerze pi-



A. Mavrodi, prezes syndykatu dziennikarzy w Bukareszcie.

sma swoją korespondencję, nadesłaną z drogi do Bukaresztu. Korespondencja jeszcze ciepła, jak świeża bułka, a już nieaktualna, bo nie o przyjeździe, a o powrocie pisarza należało...

Minęły bowiem 6 dni pobytu w gościnie rumuńskiej, goście nie idzie królewskiej, jak o tem przekonywaliśmy się bardziej z każdym dniem.

Przybyliśmy do Bukaresztu w poniedziałek raniutko. Dworzec i wjazd do miasta narazie mało imponujący, przypomina trochę Warszawę małą i nieskoordynowanymi budynkami i niepozornym dworcem, a brak przytem imponującej perspektywy ulicy Marszałkowskiej. Potem wiozace nas samochody skręcają w Calea Victoriei, słynną, główną ulicę bukareszteńską. Małe rozczarowanie: ulica kręta, wąska, a wobec wczesnej pory ruch nikły. Wszędzie panuje wzorowy porządek i czystość.

Ale urok Bukaresztu prędko się objawia. Wyjdźmy na ulicę około południa lub przed wieczorem: Calea Victoriei roi się od eleganckich, wielkomięskich tłumów, niewiasty strojne i malowane, jak na paryskim bulwarze, a jezdnią sunie cicho niekończący się potok luksusowych, lśniących samochodów. Ulica wąska, ruch więc odbywa się na niej tylko w jednym kierunku.



Ale opodal zaczynają się już nowoczesne, wielkie i szerokie bulwary, częściowo przebite w ostatnich latach przez dawne, chaotycznie zabudowane części miasta.

Mile wrażenie robią przedmieścia Bukaresztu. Labirynt czystych, asfaltowanych uliczek, przy których wznoszą się pałacyki i wille wśród ogrodów. Wogóle małe, jednorodzinne domki dominują w wyglądzie Bukaresztu, a niebotyki 6, 7, a nawet 8-piętrowe zaczęto dopiero po wojnie stawiać w centrum miasta. To też dzięki temu Bukareszt zajmuje olbrzymią powierzchnię, równą, jak mi mówiono, niemal powierzchni, jaką zajmuje Paryż.

Nawet dzielnica, zamieszkała przez przekupniów i miejską nędzę, rekrutującą się ze wszystkich narodów bałkańskich, robi miłsze wrażenie, niż warszawskie Nalewki. Krąci się po ulicy wszelaka hołota, przybrana w barwne i malownicze szmaty, a przy namiętnych targach o kilka lei krzyżują się w powietrzu wszystkie języki świata, ale przecież niema się przed sobą tych ponurych, czarnych chałtów i nie słyszy się tylko gardłowych, charczących dźwięków żargonu.

Pierwszą naszą czynnością oficjalną w Bukareszcie było oczywiście złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza. Miejsce to położone jest uroczym w pięknym, rozległym parku, na wysoko wzniesionym tarasie, przed gmachem Muzeum wojskowego. Następują wizyty oficjalne, w poselstwie polskim, wreszcie w pałacu prezydium ministrów, gdzie przyjmuje nas premier Maniu. Sympatyczny, niemiody, chudy mężczyzna o ruchliwych oczach i chytrym wyrazie twarzy, reprezentuje typ inteligenta, wywodzącego swoją znajomość świata ze znajomości roli, tej karmicielki ludzi. Jest leaderem partii, która walczy o zdrowe i nieskorumpowane życie państwowe. Przemawia do nas po rumuńsku, gdyż francuskim nie włada dość biegle. Tłumacz udostępnia nam jego słowa, pełne szczerzej sympatii dla Polski.

Tego samego dnia jeszcze zaczynają się obrady Polsko - Rumuńskiego Porozumienia Prasowego. Bezpośrednia współpraca dziennikarstwa obu narodów ma bowiem zacieśnić węzły między sojusznikami, pogłębić obopólną znajomość kraju i ludzi a zarazem przeciwdziałać tendencyjnym informacjom, jakie jednej lub drugiej stronie poddawać usiłuje zaniepokojony lub zazdrosny Berlin czy Moskwa. Na tegorocznym zjeździe uzgodniono również techniczną współpracę co do wymian artykułów dziennikarskich, oświetlających zagadnienia ekonomiczne. Niewątpliwie przyczyni się to do stworzenia atmosfery, sprzyjającej współpracy ekonomicznej obu państw.

Dwa dni trwały obrady, w ciągu dwóch dni na uroczystych bankietach padały słowa wzniosłe i nacechowane serdecznością, dwa dni wrzała praca we wspaniałej i własnej siedzibie syndykatu dziennikarzy w Bukareszcie, siedzibie, na którą patrzyliśmy zazdrosnymi oczyma. Przewodniczył obradom p. Mavrodi, prezes syndykatu dziennikarzy rumuńskich, a przemówienia inauguracyjne wygłosili pp. minister spraw zagranicznych Rumunii Mironescu i minister pełnomocny Polski poseł Szembek. A po tych dwóch dniach oficjalnych zapakowaliśmy manatki i wyruszyliśmy w podróż, która miała nas zaprowadzić poprzez deltę Dunaju aż nad piaszczyste wybrzeże Czarnego Morza.

A. K a w c z y Ń s k i.

## Wielka katastrofa budowlana we Włoszech

Zawałiło się schronisko dla emigrantów — Około 100 ofiar, w tem emigranci z Polski

Rzym, 5. 6. (Tel. wł.) W Genui w porcie zawałiło się we wtorek w nocy z niewiadomej przyczyny kilkopiętrowy gmach, w którym mieściło się schronisko dla emigrantów włoskiej linii okrętowej „Navigazione Generale Italiana”, trudniącej się przewozem emigrantów do Południowej Ameryki i Palestyny. W chwili katastrofy znajdowało się w schronisku około 100 osób, z których kilka poniosło śmierć, reszta zaś odniosła okaleczenia. Do środy rana wydobyto z pod gruzów około 50 osób poranionych, w tem kilka śmiertelnie, w ciągu dnia zaś po gorączkowej pracy wydobyto kilka trupów i resztę nieszczęśliwych, którzy wszyscy odnieśli ciężkie okaleczenia. Właściciela domu aresztowano pod zarzutem spowodowania katastrofy przez niedbalstwo i brak nadzoru. Dom podobno był w takim stanie, że nie nadawał się do celów mieszkalnych.

Warszawa, 5. 6. (PAP.) Dowiadujemy się z Urzędu Emigracyjnego, że

wśród ofiar, spowodowanych zawaleniem się hotelu emigracyjnego w Genui, znajduje się również kilku emigrantów z Polski, którzy oczekiwali tam na odjazd statku do krajów centralnej Ameryki. Według dotychczasowych informacji, w hotelu w chwili katastrofy polskich emigrantów było jedenastu, z tego dwóch jest podobno zabitych, a sześciu rannych. Są to prawie sami Żydzi. Większy transport emigrantów do Południowej Ameryki odszedł z Warszawy do Genui dopiero 3 bm. i przyjechał tam dziś rano.

Urząd Emigracyjny poczynił zarządzenia przez konsulat generalny R. P. w Medjolanie o zaopiekowanie się ofiarami katastrofy, tudzież podjął kroki dla wyświetlenia całej sprawy i poczynienia odpowiednich przedstawień wobec emigracyjnych władz włoskich, pod których kontrolą hotel się znajdował i uzyskania od tych władz na przyszłość należytej gwarancji bezpieczeństwa.

### Szczegóły tragicznego zgonu prof. Lewińskiego

Warszawa, 6. 6. (Tel. wł.) Dochożenia w sprawie tragicznego zgonu śp. prof. Lewińskiego stwierdziły, że kierownictwo budowy dopuściło się zaniedbania, niezabezpieczając miejsca niebezpiecznego.

Pomimo, że prof. Lewiński, spadłszy z wysokości trzeciego piętra, doznał wstrząśnienia mózgu i miał połamane wszystkie żebra i zmiądzoną miednicę, lekarze stwierdzili, że żył jeszcze kilka godzin i zmarł krótko przed znalezieniem go, mianowicie około 5 godzin po wypadku. Zwłoki nieszczęśliwego będą przewiezione do Warszawy. (w)

### Nowa polska łódź podwodna

Lorient, 5. 6. (PAT.) Łódź podwodna „Rys”, przeznaczona dla marynarki polskiej, przybyła do Nantes do tutejszego portu celem przeprowadzenia oficjalnych prób, które powierzone zostały marynarzom francuskim, a które odbędą się w pobliżu Ile Croix.

### Zgon rabina starej daty

Warszawa, 6. 6. (Tel. wł.) Zmarł wczoraj rabin warszawski Abraham Perlmutter w wieku lat 96. Był on pierwszym w pierwszym Sejmie ustawodawczym i pamiętne było jego wystąpienie

w toku obrad nad Konstytucją, kiedy starzec ten wygłosił utrzymane w stylu biblijnym przemówienie, w którym błogosławił Polskę i naród polski. Zmarły należał do Żydów starej daty. (w)

### Trąba wodna

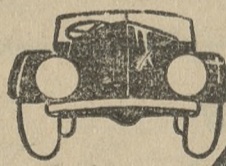
Tuluza, 5. 6. (PAT.) Okolice St Girons nawiedzone zostały przez trąbę wodną. Wezbrane fale pobliskiej rzeki zerwały mosty i rozwały mur cmentarza, położonego nad rzeką, niszcząc mnóstwo grobów.

### Zjazd naukowy im. J. Kochanowskiego

Kraków, 5. 6. (PAT.) Zjazd naukowy imienia Jana Kochanowskiego w Krakowie zapowiada się imponująco. Do dnia wczorajszego zgłosiło przyjazd 700 uczestników z całej Polski, a także kilkadziesiąt osób z zagranicy, przeważnie ludzi nauki, interesujących się specjalnie ruchem naukowym w Polsce.

Z obcych narodowości będą reprezentowani na zjeździe Francuzi, Włosi, Anglicy, Niemcy, Czesi (najlicniejsza grupa, bo około 10 osób), Jugosłowianie, Słowacy, Rumuni, Węgrzy, Łotysze i Finlandczycy. Ze St. Zjedn. przyjadzie 1 delegat. Nauka ukraińska będzie także reprezentowana.

Odczyty wygłosi 6 obcych uczonych: 2 Francuzi, Czechosłowak, Rumun, Węgiel i Ukraińiec.



# Samochód

Zagadnienia nowoczesnej komunikacji  
Technika — Praktyka — Kronika

Wydawnictwo: Drukarnia Polska S. A w Poznaniu, św. Marcina 70

Nr. 36 — 1930 — Egzemplarz tylko 30 groszy — 16 stron

Organ oficjalny Międzynarodowej Wystawy  
Komunikacji i Turystyki w Poznaniu

ANTONI KAWCZYŃSKI

## TALIZMAN

Opowieść o statku i o ludziach

(Ciąg dalszy).

17)

Wyszedł, pozostawiając kabinę w niewypowiedzianym nieładzie. W kabinie tarzała się rozmokła fotografia. Ale jemu wszystko stało się obojętne. Nie wiedział już, czy wróci do tej kabiny kiedykolwiek.

Życie znów zawadziło o dziki upór jego duszy. Brak mu było daru szlachetnej rezygnacji. Ile razy na drodze ku jego celom stawały jakiegokolwiek względy, łamał je gwałtem. I teraz wzniosła przed nim zaporę sprawiedliwości ludzi i prawo serca. Nie uznawał ich i w zaślepieniu chciał dopuścić do nich szturm. Był zdecydowany: pragnął zwycięstwa lub unicestwienia siebie i świata, któryby okazał się silniejszy. Swej racji pragnął tylko. Zio jego serca wypłynęło na wierzch, jak oliwa na morzu, uciszając gwałtowność jego namiętności.

Wyszedł na karytaz. Miejsce to teraz było zgoda niepodobna do owego spokojnego, zacisznego kąciaka z przed godziny. Karytaz szalał, stawał dęba, kładł się na boki, a gdy ucichał na chwilę grzmot mas wodnych, walących w wałę ściany statku, dochodziło z zewnątrz wycie wchury, jakby otwarły się wrota piekieł. Jakiś zapomniany kubek wyrzucił się i z blaszanym klekotem pędził wzdłuż milczącego rzędu zamkniętych drzwi, ilekroć karytaz stawał niemal sztorcem. Zdawało się, że nawet martwe przedmioty ożyły, jak gdyby złe duchy zapelnily statek i sprzysięgły się z owym niepokojącym, przygarbionym cieniem, który przesuwał się wzdłuż ścian, aby zniknąć wreszcie na zakręcie schodów.

Jan nie mógł sobie miejsca znaleźć na statku. Burza przynębiła go zupełnie, była bowiem powodem, że Zosia uciekła do swej kabiny i nie ukazywała się na pokładzie ani w salonach. Zresztą pobyt tam nie należał do przyjemności. Wszędzie staniiali się chorzy pasażerowie. Nieszczęśliwi opierali się o balustradę, wychodzili na pokład, aby odetchnąć świeżym po-

wietrzem i wracali niebawem. Wycierpani i bladzi kładli się na łóżkach i pojękiwali z cicha.

Wyszukał sobie wkońcu miejsce wśród zabudowań górnego pokładu, skąd przyglądać się mógł harcom balwanów, nie narażony na nagłą kąpiel i zbytnie działanie wichru. Tymczasem noc zapadła. Ale dzięki księżycowi, który gdzieś tam nad całym tym zamętym, zakryty chmurami, świecił w pełni, ćma nie była zupełna.

Jan zziął i począł znów krążyć po statku. Przeszedł przez wielką i mniejszą salę jadalną, przez oba saloniki, główną klatką zeszedł do dancingu, potem do kawiarni i palarni. Ale nigdzie nie było Zosi.

Wysunął się wreszcie przez drzwi na dojny ganek zewnętrzny. Mimo, iż była to spokojniejsza strona odwietrzna, otoczyło go niezwłocznie szaleństwo wichury i wściekły ryk morza. Nie zważał na to bynajmniej. Woda, która niekiedy strzelała fontanną z za burty statku, spływała bez szkody po jego płaszczu.

Szedł powoli pod szeregami okien kabin, które wychodziły na ten ganek.

Z kół urzędowych przyjeżdża na zjazd min. oświaty Czerwiński, który będzie równocześnie reprezentował p. Prezydenta.

### Burza gradowa na Pokuciu

Stanisławów, 5. 6. (PAT.) Burza gradowa, jaka przeszła onegdaj nad powiatem kosowskim, zniszczyła do szczerbiny plony na całym obszarze gminy Mykietyńce, oraz wyrzadziła szkody w gminach Rożnów, Kabaki i Chomczyn.

### Wycieczka Polaków z Ameryki

Warszawa, 5. 6. (PAT.) Dziś rano przybyła z Gdyni do Warszawy wycieczka zjednoczenia rzymsko-katolickiego Ameryki w liczbie około 70 osób pod przewodnictwem ks. biskupa z Detroit Plagensa. W południe wycieczka złożyła wieńiec pod pomnikiem Mickiewicza, bezpośrednio zaś potem wieniec na mogile Nieznanego Żołnierza. Po południu uczestnicy wycieczki z ks. bisk. Plagensem na czele udali się do Zamku, gdzie byli przyjęci na audjencji przez p. Prezydenta Rzplitej. Wycieczka zabawi w Warszawie kilka dni, poświęcając je na zwiedzanie miasta i okolic, poczem udaje się na zwiedzenie innych miast Polski. W dn. 26 bm. wycieczka weźmie udział w rozpoczynającym się w Poznaniu kongresie eucharystycznym.

### Królowa rumuńska na wystawie polskiej

Bukareszt, 5. 6. (PAT.) W dniu dzisiejszym królowa Marja zwiedziła w towarzystwie dam oraz marszałka dworu wystawę sztuki polskiej. Na wystawę przybył również min. oświaty oraz członkowie poselstwa polskiego. Orowadzana przez posła Szembeka i komisarza wystawy Tretera królowa, zabawiła na wystawie przeszło godzinę, interesując się zwłaszcza obrazami Kędzierskiego, Jarockiego i Skoczylasa oraz rzeźbami Gumi i Dunikowskiego.

### Pomnik Focha w Londynie

Londyn, 5. 6. (PAT.) W dniu dzisiejszym pod przewodnictwem ks. Walji odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika marszałka Focha w Grosvenor Gardens naprzeciwko dworca Victoria. Na uroczystości obecni byli: p. marszałkowa Foch z dwiema córkami, książę Artur Connaught, członkowie gabinetu, politycy, dyplomaci, przedstawiciele marynarki i wojska, oraz wielkie tłumy publiczności. Książę Walji w imieniu narodu angielskiego złożył hołd wielkiemu żołnierzowi Francji, największemu wodzowi swoich czasów, który poprowadził armię sojuszniczą do zwycięstwa, lecz w godzinę zwycięstwa nie dał się do niczego innego, jak tylko do zapewnienia trwałego pokoju.

### Katastrofa samolotu

Boston, 5. 6. (PAT.) Wielki samolot transportowy, kursujący na linii Boston — Nowy Jork, uległ poważnej katastrofie. W chwili, gdy samolot, wystartowawszy z lotniska w Bostonie, starał się wzbici w górę, zatoczył się nagle i spadł do morza. 12 osób odniosło rany. Istnieje obawa, że jednej z osób zrannionych nie uda się utrzymać przy życiu.

Czworoboczne okna były szczerlnie zamknięte, a przez zasłony sączyło się nikiel, żółtawe światło. W jednej z tych kabin, — nie wiedział nawet w której, — spoczywała Zosia.

Przystanął przy drzwiach, wychodzących na niski, półokrągły tył statku, gdzie zwykle wałaly się łańcuchy, liny i inne sprzęty, potrzebne dla żeglugi. Bez właściwego powodu pchnął drzwi. Otworzył się z łatwością i potem, wychyliwszy się na podwójnych zawiasach w jedną i drugą stronę, zaskoczyły w zamek.

Ale tych kilka chwil wystarczyło, aby Jan w mdłym blasku, jaki padał na rufę statku z luki prowadzącej do pomieszczeń marynarskich, ujrzał zarzysy dwóch postaci, przykucniętych za wielkim zwojem lln. Gdy załopotały drzwi, poderwali się do połowy ze ścanych miejsc. Nie dojrzał twarzy ale poznał nieomylnie z ruchu i sylwetek, kto byli ci ludzie. Przypomniała mu się scena, którą zaobserwował rano w saloniku. Nie ulegało wątpliwości, że D'Ortrand i steward knuli między sobą jakiś spisek.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



## Kobieta, która cię nigdy nie zapomni...

to wielki film dźwiękowo-śpiewny i mówiony w wersji francuskiej z najlepszą artystką ekranu **Lil Dagover** ujrzymy niabawem w

### Dźwiękowym Kinie „APOLLO”

## KALENDARZYK

Piątek, 6 czerwca 1930.

Słońce: wschód 3,33; — zachód 20,09; — długość dnia 16 godz. 36 min.  
Księżyc: wschód 14,42; — zachód 1,27; — po pierwszej kwadrze.  
Kal. rzk.: Norbert B.; jutro Robert Op.  
Kal. słow.: Cichomir; jutro Wisław Bł.

## Zebrania

- Dziś o 18 Stow. Inżynierów i Architektów w Dyrekcji Kolei Państw.;  
o 19 Tow. b. Wychodźców pod Białym Orłem u p. Figla, Wierzbicice 27;  
o 19,30 Zw. Chrześcijańskich Kupców Podr. i Przedst. Handl. w „Boulevard”, pl. Nowomiejski 5;  
o 20 Tow. Hodowców Gołębi Pocz. „Dobry Lot” (Stare Miasto) u p. Koniecznego, Chwaliszewo 57;  
o 20 Zw. Faszystów (Jeżyce) u p. Botha, ul. Bukowska 23;  
o 20 Stow. Porządku Publicznego (Jeżyce - Św. Łazarz) u p. Kasperkowej, ul. Kraszewskiego 16;  
o 20 Kolo Absolwentów M. Sz. Handl. w Domu Król. Jadwigi;  
Jutro o 19 Zw. Pracowników Elektrotechnicznych Z. Z. P. (Filja Elektromonterów) u p. Światalskiego, ul. Podgórna 13;  
o 19 Tow. Sport. „Jutrznia” nadzw. w zebr. u p. Bohnowej, ul. Marszałka Focha 85;  
o 20 „Sokół” (Rataje) w sokolni;

## Pogrzeby

Dziś: Sp. Bolesława Samolińskiego o godzinie 17 ul. Mickiewicza 1. — Sp. Kazimierza Jana Grzybowskiego o godz. 17,30 ul. Wyspiańskiego 18. — Sp. Stefani Nowakówny o godz. 18 z kapł. cment. Św. Marcina przy ul. Bukowskiej.

## Licytacje

Dziś o 9 W. Garbary 33 — lakierki damskie;  
o 9,30 ul. Towarowa 16-21 — kasa pancerna;  
o 9,30 ul. Małeckiego 27 — masz. do pisania;  
o 11 Tama Garbarska 22 — krzesła, biurko, stoły, stoliki, masz. do pisa-

## Wspólnicy zakładów pogrzebowych

### Lekkomyślni i niesumienni szoferzy i motocykliści

Najczęstszą przyczyną wypadków samochodowych i motocyklowych jest nieestetyczność lekkomyślność szoferów i motocyklistów. Zwłaszcza młodzi i niedoświadczeni kierowcy pojazdów mechanicznych celują pod tym względem. Spieszy im się niewiadomo dokąd, a w dziecięcej wyobraźni, spotęgowanej manją wielkości, wydaje im się, że wolno im używać tempa rekordów choćby na najbardziej ożywionych ulicach. Zwykle taki młodzieniaszek - ryzkant jest również bardzo niesumienny i spowodowałszy swą niewczesną brawurą wypadek, zmyka jak ostatni tchórz przed odpowiedzialnością, pozostawiając nikczemnie swe ofiary na łasce losu.

Kronika kryminalna prawie codziennie notuje wypadki pozostawienia własnemu losowi ofiar katastrofy. W Podwęgierkach w powiecie wrzesińskim n. p. samochód ze znakiem województwa łódzkiego najeżdżał z tyłu na powózkę gospodarza Gumperta. Wóz wpadł do rowu, przy czym żona i córka Gumperta poraniły się bardzo dotkliwie, łamiąc ręce i nogi. Szofer zatrzymał samochód i widział wijące się w boleściach ofiary swej lekkomyślności, jednak odmówił gospodarzowi pomocy i odjechał, pozostawiając nieszczęśliwców zmiłowananiu Boskiemu.

O innym podobnym wypadku donoszą z Inowrocławia. W toku dochodzeń w sprawie przejechania p. Jana Kopczyńskiego z Wielowsi w powiecie mogileńskim przeciw szoferowi Władysławowi Lewandowskiemu ujawniono szczegóły, które świadczą o niezwykłej jego brutalności. Szofer Lewandowski jechał szosą na linii między Pakością a Inowrocławiem i przejechał Kopczyńskiego. Mimo że jadący jako pasażer Mańkowski zwrócił Lewandowskiemu uwagę, iż

przejechał człowieka, odjechał on do Inowrocławia, prosząc p. M. o zamknięcie faktu. W Inowrocławiu Lewandowski zjadł nieprzemakalne nakrycie karoserji, ażeby swemu pojazdowi nadać wygląd otwartego wozu a temsamem zatrzeć ślady. Należy dodać, że obrażenia Kopczyńskiego były tak ciężkie, iż wkrótce zmarł.

Winę katastrofy samochodowej na szosie między Chociuzą a Nowym miastem, o której już donieśliśmy, również należy przypisać lekkomyślności szofer. Jak się okazało w dochodzeniach policyjnych, kierujący samochodem p. Ponceta ze Starogo Tomysła szofer Józef Gebhard właśnie wskutek nieostrożnej i niezmiernie szybkiej jazdy na skrócie drogi najeżdżał na drzewo i naraził na rany i kalectwo dwóch pasażerów.

Lekkomyślność i brak poczucia odpowiedzialności licznych kierowców pojazdów mechanicznych stanowią wprost niebezpieczeństwo publiczne, z którym należy najenergiczniej walczyć. Wskazane byłoby przeprowadzenie przez władze bezpieczeństwa częstych kontroli patentów szoferów i motocyklistów jak i kierowców samochodów. Bardzo pożyteczne pole działania miałyby tu też organizacje zawodowe szoferów. Na oczyszczeniu z niepewnych elementów zyskają sami szoferzy i właściciele nieraz złośliwie rozbijanych aut. (k)

Niezwykłe tragiczny wypadek wydarzył się wczoraj po południu na Chwaliszewie w pobliżu Mostu Chrobrego. Samochód PZ 11 657, własność zakładów akumulacyjnych p. Leona Jankowskiego (Al Marcinkowskiego), najeżdżał na Chwaliszewie 10-letnią Zofję Tyczyńską, zamieszkałą na Chwaliszewie 37 Dziecko odniosło bardzo ciężkie kontuzje, a przede wszystkim pęknięcie czaszki. W

- nia, 12 skrzyń koryntek, 10 skrzyń śliwek, 6 skrzyń sardeli, wagi dec., wiadra blaszane, powielacz, skrynie, lampy elektr., 8 ctr. gorczycy, 100 kg. kuchenki zrepakowanego, 3500 szklanek, tektura, 100 worków, tłoczniś do oleju, kanapa, fotel, platforma;
- o 12 ul. Wodna 26 — koszule damskie, pończochy, rękawiczki, kalesony, krawaty;
- o 13 ul. Wrocławska 19 — aparat do kawy;
- o 14 ul. Fr. Ratajczaka 36 — lampy stojące i wiszące, szafa do książek;

- o 17,45 ul. Marsz. Focha 153 — ciężki wóz roboczy;
- o 15 ul. Zwierzyniecka 29 — rozmb. obuwie, ubrania, 20 obrazów, stoły, stoliki etc., powózka;
- o 16 ul. Matejki 37 — bufet;
- o 17 ul. Krauthofera 4 — biurko-dypl.

## Teatr Polski

DZIŚ — „Piorun z jasnego nieba”.

## Teatr Nowy

DZIŚ — „Carewicz” — gościnny występ Al. Węgierki

stanie beznadziejnym przewieziono nieszczęśliwą do lecznicy miejskiej, gdzie zmarła w trzy godziny po wypadku.

Winę przypisuje się nieostrożności szofer. który jechał z nadmiernie wielką szybkością. Policja wdrożyła dochodzenia celem wyświetlenia okoliczności strasznego wypadku.

Jest to już drugi śmiertelny wypadek w ciągu dwu dni. Najeżdżana w środę na W. Garbarach przez samochód osobowy PZ 44 607, wiozący parę weselną, 4-letnia Gabriela Bogusławska (W. Garbary 14), zmarła również w szpitalu Przemienienia Pańskiego na skutek ciężkich obrażeń. Winy szofer. w tym wypadku jednak nie stwierdzono, a zdaje się, że zawiniło przebiegające w poprzek jezdni maleństwo. (k)

## Ręka w trybach maszyny

Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ w cegielni w Antoninku 18-letni Stefan Pospychała, robotnik zamieszkały w Kobylempolu. W czasie prac, zapewne wskutek nieświadomego odruchu, przysunął lewą ręką zbyt blisko do maszyny, która uchwyciła ją trybami i wyrwała z niej pas ciała powyżej łokcia. Wezwane Pogotowie Lekarskie 55-55 udzieliło nieszczęśliwemu pierwszej pomocy, poczem odwiozł go do szpitala Przemienienia Pańskiego w Poznaniu. (z)

## Teatr świetlny „Słońce”

Dziś w piątek premiera doskonałej komedji p. t.:

### „Szukam męża”

Świetna ta komedia jest pyszną satyrą na przesadne pojęcia o moralności i obfituje w szereg wysoce zabawnych scen. Mistrzowsko ujęta intryga, szereg efektownych zdjęć, bogata wystawa a nade wszystko koncertowa gra artystów — sprawia, że komedję tę zaliczyć można do najlepszych, jakie w bieżącym sezonie oglądaliśmy na ekranach poznańskich.

Poszukującą męża jest czarująca, bezsprzecznie jedna z najmiłszych gwiazd ekranu, **ANNY ONDRA**, która stworzyła kreację pełną humoru a bajecnym swym temperamentem wprost porwuje, zarówno swych partnerów, jak i publiczność. Nic dziwnego, że wszyscy śmieją się bez przerwy, zwłaszcza, że sympatyczna **ANNY** ma tak doskonałych partnerów, jak słynny **ZYGERYD ARNO**, niezrównany komik i sympatyczny **WERNER FUETTERER**.

Kto chce spędzić 2 rozkoszne godziny i uśmieć się serdecznie — niech spieszy dziś do „Słońca”!!! Pp 106

## Z estrady

### Z powodu popisu Konserwatorium II

O twórczości Morawskiego nie możemy niestety nic bliższego powiedzieć, jako że jej nie znamy. Literackie rozważania na ten temat, oparte na domysłach i na podstawie tego, co inni, którzy coś z jego rzeczy słyszeli, mówią, mogą mieć bardzo luźny i oddalony związek z rzeczywistością. Twierdzą np. niektórzy, że znaczny wpływ na twórczość jego miał Strauss — szczególnie w fakturze i technice orkiestrowej. Byłoby to zupełnie zrozumiałe, ponieważ pierwszy okres twórczości Morawskiego przypada właśnie na czas panowania w muzyce autora „Sowizdrzała” i „Salome”. Wpływy Straussa były wówczas bardzo rozległe i głębokie — ulegało im rzeczywiście wielu.

Później jednak — jak znów twierdzą znawcy — nadal Morawski swej twórczości inny kierunek, szukając w muzyce do baletów: „Lilność”, „Świtezianka”, „Krak i Smok” wyrazu współczesności i wyzwolenia z pod dawnych wpływów.

Pragniemy poznać te utwory, aby móc wytworzyć sobie sąd o nich — narazie jednak musimy się ograniczyć do cytowania sądów tych osób, które miały możliwość zaznajomienia się z dziełami naszego kompozytora.

Jedno wiemy napewno, to to, że bogata twórczość Morawskiego spotkała się z bardzo poważnym uznaniem na zachodzie. W kraju musimy go sobie dopiero odkryć, wykonując jak najczęściej i jak najstarszanniej liczne jego dzieła. Będzie to zresztą tylko zwyczajnym wyrównaniem zaległych rachunków pomiędzy społeczeństwem a kompozytorem, wobec którego grzeszyliśmy zaniedbaniem. A zwrot długów — pomimo ciężkich czasów — zdaje się jeszcze obowiązują.

Z pojawieniem się więc dyr. Morawskiego przybyła Poznaniowi nie tylko interesująca sylwetka zewnętrzna, ale i ujmująca, pełna cennych walorów i autorytetu osobistość, która do naszego życia muzycznego może wprowadzić wiele ożywczych i świeżych prądów. Konserwatorium nasze pozyskało kierownika, którego wiedza, talent i powaga oddać mogą uczelni nieocenione usługi i przyczynić się do należytego a w ostatnich czasach nieco zachwianego rozwoju tej instytucji.

Popis tegoroczny — nazwany koncertem symfonicznym — miał charakter nieco nierówny i niespokojny, tak jak nierównym i niespokojnym był poprzedzający go rok szkolny.

Nie można z tego wyciągać jakichś ujemnych, uogólniających wniosków na przyszłość, przeciwnie — jeśli wziąć pod uwagę niernormalne warunki pracy w ciągu roku, popis ten był wyrazem żywotności uczelni i zdolności jej opierania się przeciwnościom zewnętrznym. Właściwości te przy unormowaniu stosunków wróżą uczelni na przyszłość jak najlepszy rozwój. W przyszłości też podobne popisy będą się prawdopodobnie odbywały częściej i obejmą również dzieła kameralny, chórny, operowo-zespołowy, a nawet kompozycyjny. Szkoda, że zapowiadane wykonanie „Requiem” Mozarta nie doszło do skutku. Szkoda tembardziej, że dzieło to było już prawie całkowicie przygotowane przez p. Raczkowskiego na początku roku. Cóż z tą pracą się stało i gdzie jest ten wspaniały zespół, który tak pięknie „Stabat Mater” Szzymanowskiego w swoim czasie wykonał? A przecież było to dzieło o wiele trudniejsze od mszy Mozarta. Poza tem istnieje podobno wśród uczniów zespół kameralny, który uprawia na własną rękę — poza programem — grę zespołową. Zespół ten, pracując pod odpowiednim kierownictwem w ramach programu szkolnego (co jest chyba przewidziane) mógłby też wystąpić z publicznym popisem. Tak

samo klasa operowa, dział muzyki kościelnej i dział nauczycielski. Niewątpliwie w spokojniejszej przyszłości rzeczy te będą uregulowane ku chwale i pożytkowi uczelni.

Główny ciężar ostatniego popisu spoczywał na orkiestrze, która miała do pokonania program obszerny i trudny. Grano trzy razy Mozarta (uwertura do „Fletu zaczarowanego”, arja z „Wesela Figara” i symfonia g-moll) oraz pokrewnego mu w technice Pergoleso. Młody, choć zdolny kapelmistrz z młodzieńką, nieopanowaną orkiestrą uczniowską i tą subtelną, wymagającą od wykonawców głębokiego doświadczenia i klasycznego spokoju muzyka Mozarta, to wartości jednak niewspółmierne; nie można się więc dziwić, że wykonanie nie wypadło tak, jakby tego wymagał styl.

Uderzającym dowodem na niewłaściwość wyboru Mozarta było bardzo dobre, choć w tempach niezupełnie trafne wykonanie uwertury Webera do „Wolnego strzelca”, technicznie od Mozarta o wiele trudniejszego, lecz stylistycznie znacznie młodzieży bliższego i zrozumialszego. Warjacje Francka były bardzo starannie w orkiestrze przygotowane, aczkolwiek dzieło to jest również nie na siły młodego zespołu. Orkiestra liczna, brzmiała w dętych często bardzo dobrze, natomiast silnie obsadzony kwintet zadawałnający i wyrównanego brzmienia nie miał. Trudno wymagać od uczniowskiego zespołu idealnego brzmienia wobec nierównego poziomu technicznego grających — szczególnie w kwintecie; trudno również wymagać od młodego kapelmistrza, aby po paru miesiącach pracy wszystkie braki zespołu wyrównywał swem równym młodem doświadczeniem (a doświadczenie w podobnej pracy jest w pierwszym rzędzie potrzebne); to też przyszłość wydać może dopiero owoce bogatej w zadatki pracy tak utalentowanego muzyka, jakim jest p. Latoszewski.

Clou i ozdobę popisu stanowił występ absolwentki klasy śpiewu (prof. Zielińskiej - Labendzińskiej) p. Jadwi-

gi Musielewskiej, która wykonała z towarzyszeniem orkiestry: arję ze „Stabat Mater” Pergoleso, arję z „Wesela Figara” Mozarta i arję z oratorium „Eljasz” Mendelssohna. Młoda śpiewaczka przynosi zaszczyt swej nauczycielce. P. Musielewska posiada sopran o zabarwieniu koloraturowym, piękny, duży, zdrowy, brzmienie we wszystkich rejestrach doniosłe i pełne, atakuje dźwięki swobodnie i z pewną brawurą, a dynamiką widać w dużym stopniu. W każdym razie stan i warunki wokalne p. Musielewskiej są tego rodzaju, że przy dalszym (a umiejętnym) rozwoju można jej wróżyć jaknajpiękniejszą karierę, do czego w niemałym stopniu przyczynić się może jej naturalna i bezpośrednia muzykalność.

Występ jej wywołał burzę oklasków z deszczem kwiatów. Przyjęcie, jakiego doznała na ostatnim swem szkolnym wystąpieniu, niech będzie dla niej dobrą zapowiedzią na przyszłość i początkiem stale rosnącego powodzenia w jej karierze aż do triumfalnego zdobycia całego świata, o czem bezwzajemnie (jak każdy artysta) marzy. Życzymy jej tego z całego serca.

Następnym solistą był p. Roman Maciejewski, który odegrał „Warjacje symfoniczne” Francka z towarzyszeniem orkiestry. Pianista ten nie jest jeszcze absolwentem, więc występ jego nie podlega tymczasem krytyce indywidualnej. Z gry jego widać, że jest to przede wszystkim muzyk rzetelny, ale nie władający jeszcze w zupełności instrumentem, na którym kazano mu grać. Widoczna przytem trema przeszkadzała mu niemało w wydobywaniu dźwięku z fortepianu i krępowała swobodę ruchów i myśli. Maciejewski jest zresztą jeszcze tak młodym, a stosunek jego do muzyki jest tak różnorodnym, że trudno byłoby powiedzieć, jaki jest jego właściwy kierunek. W każdym razie i przede wszystkim jest on rasowym kandydatem na muzyka, a to jest najważniejsze. Przyszłość okaże, w czem znajdzie on wyraz i ekspansję swych zdolności.

St. Wiechowicz.



## Jak przemawia film dźwiękowy

W naszych czasach dokonywa się olbrzymi przewrót w kinotechnice. — Niemy dotychczas ekran przemówił i zaśpiewał. Kinoteatry w Polsce przechodzą gwałtownie na system dźwiękowy, bo publiczność chce nie tylko widzieć, ale i słyszeć, a ponadto główny wytwórca filmów, Stany Zjednoczone, wytwarzają niemal wyłącznie filmy dźwiękowe.

Filmy dźwiękowe wytwarza się dwoma sposobami: płytowym i taśmowym, o czym w zajmujący sposób opowiada w „Wielkopolskiej Ilustracji” pewien wybitny fachowiec, ilustrując barwny artykuł wieloma zdjęciami. Ten sam 36 numer „Wielkopolskiej Ilustracji” przynosi garść karykatur naszych najwybitniejszych pięściarzy, którzy walczyli w Budapeszcie o mistrzostwo Europy. „Polonia odpoczywa” — oto tytuł zajmującego artykułu o pierwszych naszych okrętach transatlantycznych, dzięki którym powstała regularna linja komunikacyjna Gdynia — Nowy Jork i Kanada.

Zajmujący jest feljton o najznakomitszym artyście — malarzu czeskosłowackim, Maximilianie Svabinskim, bogato ilustrowany reprodukcjami jego arcydzieł. Z okazji 400-lecia Jana Kochanowskiego „Wielkopolska Ilustracja” przynosi sporo ciekawych zdjęć oraz zajmujący artykuł. Mnóstwo zdjęć aktualnych oraz zwykłe działy stałe, jak odcinek frapującej powieści, piękna nowela, bajka dla dzieci, mody, humor, rozrywki umysłowe i t. p., oto uzupełnienie bogatego numeru tego najtańszego w Polsce a doskonałego tygodnika ilustrowanego. Czytajcie i abonujcie „Wielkopolską Ilustrację”.

## Święto pułkowe 58 p. p.

W dniu dzisiejszym 58 pułk piechoty wielkopolskiej, dawniejszy czwarty pułk strzelców wielkopolskich, obchodzi doroczne święto pułkowe. Sposobność to, by przypomnieć bohaterkie dzieje pułku, który wstąpił się chlubnie w walkach o niepodległość Polski. Zdobyc wojenna tego pułku starczyła na wyekwipowanie całej dywizji. W walkach zdobył 58 pp. 230 karabinów maszynowych, 22 armaty, pociąg pancerny, samochód opancerzony, sztandar pułkowy bolszewicki, ponad 6200 jeńców i ponad tysiąc koni oraz cały tabor 8 dywizji bolszewickiej. Wielkie też były jego ofiary, gdyż przeszło 560 oficerów i szeregowych poległo na polu chwały.

Obchód święta pułkowego rozpoczął się wieczorem capstrzykiem na dziedzińcu koszar, gdzie ustawił się cały pułk, oddziały P. W., członkowie Stowarzyszenia b. żołnierzy 58 p. p., oficerowie rezerwy z jednym z pierwszych dowódców z czasu wojny, pułk. Chrobokiem, i liczna bardzo publiczność. Ogólną uwagę zwracali sprawną swą postawą rezerwiści, odbywający ćwiczenia. Plac

cały tonał w świetle pochodni, iluminacji rakietami i ogni sztucznych. Przed pomnikiem ku czci poległych pułku przemówił do żołnierzy dowódca pułku ppłk. Chilewski, poczem adjutant, por. Ender, odczytał długą listę poległych bohaterów. Orkiestra odegrała marsz żałobny Chopina. a na zakończenie rozległy się odgłosy pobudki, wzywającej do modlitwy, poczem żołnierze z towarzyszeniem orkiestry odśpiewali modlitwę wieczorną. Podniosłą uroczystość żołnierską zakończono odegraniem przez orkiestrę hymnu „Boże coś Polskę”.

W dniu dzisiejszym o godz. 9 odbędzie się nabożeństwo polowe na dziedzińcu koszar, poczem nastąpi wręczanie oznaki pułkowej osobom dla pułku zastępowym, następnie defilada. W południe odbędzie się obiad żołnierski w świetlicy pułkowej. (k)

## SPORT

### Hippika

W dalszy mciagu międzynarodowych konkursów hipicznych rozegrany został w czwartek konkurs o nagrodę armij zagranicznych. Zwycięzył por. Biliński na „Florencie” 1 i 3/4 p. k., 2. rtm. Królikiewicz na „Myrdzie” 4 p. k., 3. kpt. de Vienne na „Seduisant” 4 i 1/4 pk., 4. kpt. Lombardo na „Bufalina” i por. Korytowski na „Ostrej” 5 1/4 pk. W konkursie o nagrodę „rzeki Wisły” dla jeźdźców cywilnych pierwszą nagrodę podzieliły pp. Wanda Czajkowska na „Alze” i Juchniewiczówna na „Matce” 0 pk., 3. Kuciński na „Ladzie” 3 3/4 pk., 4, 5, 6 i 7 nagrodę podzielił pp. Wanda Czajkowska na „Baśce”, Kozłowski, Chodkiewiczówna na „Nicponiu” i Lili Czajkowska na „Gidronie”. (Tel. wł.) T. S.

### Kolarstwo

Pp. Falkenstein i Komorniczak z oddziału kolarskiego K. S. „Warta” wezmą udział w biegu kolarskim Tow. Sp. „Victoria” w Sosnowcu w niedzielę 8 bm. oraz w poniedziałek 9 bm. w biegu K. S. „Metalu” w Tarnowie. Obaj zawodnicy startowali w ubiegłą niedzielę w biegu kolarskim w Zorach. Komorniczak zajął w biegu tym 7 miejsce. Falkenstein zaś odpadł po 5 kilometrze z powodu zderzenia, w czasie którego zламаł koło.

## Pięściarstwo

W drugim dniu mistrzostw Europy Severyniak uległ niesłusznie na punkty Heldowi, mając widoczną przewagę. Polacy złożyli energiczny protest, który ma szansę powodzenia. Wieczorem natomiast przegrał zdecydowanie na punkty z Szigetim (Węg). Poza tem walczyli: waga kogucia: Boman (Szwec) pokonał Ziglarskiego (Niem); Plaesu (Rum) wygrał z Lindenheinem (Austria); waga lekka: Bianchini (Wł) pokonał Christensena (Dan); Szobolewsky (Węg) zwyciężył Hansena (Norw); Vackaevai (Fin) pokonał Edlunda (Szwec); waga średnia: Anderson (Szwec) pokonał Renna (Niem) i Meroni (Wł) zwyciężył Christensena (Danja); Rauter (Austria) zupełnie niesłusznie wygrał z Szigetim (Węg); orzeczenie to nawet w własnej publiczności wywołało ostry protest, było najwięcej krzywdzącym orzeczeniem dnia; waga półciężka: Molander (Szwec) pokonał Stranskiego (Austria); Tyge Petersen zwyciężył przez k. o. w 2 starciu Baldmanna (Estonja); waga ciężka: Michaelssen (Dan) pokonał Włocha Siciliano; Hinzman (Niemcy) wygrał z Moen (Norw) i wreszcie Koeresy (Węgry) niezastępowo wygrał z Gurjewiczem (Fin), co także wywołało oburzenie u publiczności, która zaprotestowała przeciw stronnictwu sędziowianiu. Wszystkie walki prócz jednej zakończonej nokautem rozstrzygnięte zostały na punkty.

Jutro walczy z Polaków Majchrzycki i Forlański. Górny zaś i Konarzewski podczas dzisiejszego losowania ciągnęli los wolny i walczyć będą dopiero w sobotę. (Tel. wł.) F. G.

## Z TEATROW

— \* **Z Teatru Polskiego.** Dziś i jutro wyborna komedia St. Kiedrzyńskiego „Piorun z jasnego nieba” w doskonałym wykonaniu całego zespołu pp. Biesiadka, Żbikowska, Chmielewski, Godlewski i Komornicki w rolach głównych. W niedzielę raz jeszcze arcykomiczne widowisko krótkożylnie „Przygody dobrego wojaka Szwejka”.

Pełne próby odbywają się z głosej komedji St. Krzywoszewskiego „Djabel i karczmarka”, którą reżysersko przygotowuje p. Młodziejowska.

— \* **Z Teatru Nowego.** Dziś „Carewicz” G. Zapolskiej z występem Aleksandra Węgierki, który w tytułowej roli

młodego następcy tronu daje koncert gry scenicznej. W roli Soni ulubienica publiczności p. Halina Cieszkowska. Dopelniają obsadę pp. Bystrzyński, Fiszer, Szarski. „Carewicz” zdobył publiczność poznańską i grany jest przy wypełnionej widowni.

## TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Stylowa” daje film dźwiękowy pt. „Niebezpieczna kobieta”. Jest to dramat o interesującej akcji i ciekawym założeniu psychologicznym. Przedstawia dzieje niebezpiecznej złodziejki i szantażystki, która mimo do uczciwego człowieka sprowadza na proste drogi. Norma Sterman w roli tytułowej stwarza kreację pełną prawdy i przekonującą, świetnie wygrywa skomplikowane załamania psychiczne, ma opanowaną ale wyrazistą mimikę twarzy. Film wyreżerowany jest starannie i ma dużo ciekawych scen. Nadprogram — wstawka śpiewana, w której baryton nowojorskiej „Metropolitan” T. Ruffi, śpiewa arję z „Cyrułika sewilskiego”. Fer.

## Dział gospodarczy

### NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 5. 6. (PAT.) Londyn za 100 zł 11,23; Praga za 100 zł 377-379; Wiedeń za 100 zł 79,32-79,62; Zurych za 100 zł 58; Berlin za 100 zł 46,75-47,15; wyplaty na Warszawę, Katowice i Poznań 46,875; do 47,075; Gdańsk za 100 zł 57,69-57,81; teleg. wyplaty na Warszawę 57,64-57,79.

### GIELDY PIENIĘŻNE:

L w ó w, 5. 6. (PAT.) Akcje: Gazolina 28; Tosp 84; 4-proc. pożyczka inwestyc. 109; 5-proc. obligacje dolarowe 65,25.

### GIELDY TOWAROWE:

Warszawa, 5. 6. (PAT.) Zboże. Żyto standard. 16,25-16,75; pszenica 42-42,50; owies 17-17,50; jęczmień na kaszę 18,50 do 19; mąka pszenna luksusowa 72-77; mąka 0000 — 62 do 67; żytnia 30-31; otręby pszenne grube 16-17; średnie 13 do 14; żytnie 9-9,50. Obroty średnie. Usposobienie spokojne.

L w ó w, 5. 6. (PAT.) Mąka pszena 65-proc. 61-65; żytnia 38-34; otręby żytnie 9,25-9,75; pszenne 11,25 do 12,75. Na resztę brak obrotów.

## Notowania dewiz z dnia 5 czerwca 1930

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T.-icznej)

Dewizy	Stopy dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7	—	100 zł	—	57.69	46.75	43.35	11.23	—	377.—	58.—	79.32
Poznań	7	—	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	168.91
Gdańsk	5	173.52	100 Gd. gld.	—	—	81.35	—	—	—	655.—	—	98.78
Berlin	4 1/2	212.34	100 R. M.	—	—	—	20.36	23.85	—	803.20	123.28	4.20
Belgia	3	123.94	100 belg.	—	—	58.415	34.81	13.95	—	—	72.09	123.81
Bukareszt	9	172.—	100 l.	—	—	2.489	818.—	0.59	—	—	19.93	234.66
Budapeszt	5 1/2	153.90	100 pengó	—	—	73.16	27.80	17.48	—	588.40	90.32	189.30
Holandia	3	358.31	100 gld. hol.	358.70	—	168.36	12.08	40.2)	1025.50	—	207.70	34.40
Kopenhaga	4	238.88	100 k. d.	—	—	112.01	18.16	26.75	—	—	138.25	707.85
Londyn	3	43.38	1 funt szterl.	43.33	25.00	20.342	—	4.85	123.91	—	163.51	25.09
Nowy York	3 1/2	8.91.41	1 dolar	8.90	—	4.18.70	485.78	—	25.50	—	33.66	516.60
Paryż	2 1/2	172.—	100 fr. franc.	34.97	—	16.415	123.92	3.92	—	132.01	20.28	27.75
Praga	5	180.62	100 k. cz.	26.44	—	12.424	163.82	2.96	—	—	15.32	20.99
Rzym	5 1/2	172.—	100 l.	46.73	—	21.93	92.78	5.23	133.65	176.27	27.07	37.10
Szwajcaria	3	172.—	100 fr. szwajc.	172.65	—	81.055	25.09	19.35	493.75	651.70	—	137.04
Sztokholm	3 1/2	238.88	100 k. szw.	239.41	—	112.35	18.10	26.84	—	—	138.65	189.75
Wiedeń	5 1/2	125.43	100 szyling.	125.80	—	59.055	34.44	14.10	—	474.75	72.85	—

W Powiatowej Kasie Komunalnej w Kościanie wakuje

## młodszego ksiązkowego

z poborami XI. stopnia płacy pragmatyki dla urzędników państwowych plus 15% dodatku komunalnego na warunkach urzędnika kontraktowego.

Wymagana dokładna znajomość rachunkowości komunalnej. Do zgłoszeń które winny wpłynąć do dnia 10 czerwca r. b., należy dołączyć życiorys oraz odpisy świadectw z dotychczasowej praktyki. — Posada jest zaraz do objęcia. Wnioski nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego  
Starosta Krajowy  
(-) Narajewski.

nrw 11 756

### 1 SPEZEDAZE

**Samochód**  
(Renault) limuzyna, 4 osobowy, 6 cylindrowy, prawie nieużywany sprzedam bardzo tanio. Telefon 34-44. Oferty „Par”, 27 Grudnia nr. 18, pod 58.173 Pw 13058-58.173

**Kamienie**  
5 pokoi, skład kolonialny, salka, ogród, letnisko, obrót roczny 80 tys. sprzedam za 18.000, wpłaty 10 tys. zł. Kudliński, Niegolewskich 10 a, telefon 60-30.

### 5 KUFNA

**Podręczniki**  
kupuje, plac. najkorzystniej Woźna 12 „Książka Antykwariat”, zdw. 59 723

**Fotograficzny**  
aparatusz do reprodukcji z przynależnościami; kupię. Łatanowicz, Sew. Mielżyńskiego 4.

**Magiel**  
używany kupię. St. Nowacki, ul. Fabryczna 1, zdw. 59 535

### 15 LETNISKA

#### Puszczkowo Letnisko Polskiego Czerwonego Krzyża

uroczko położone w lesie przy drodze do Puszczkowska, 10 minut od stacji kolejowej (z Poznania 20 minut koleją lub autobusem), nadające się znakomicie dla wypoczynku, poleca na czas Zielonych Świąt słoneczne i higieniczne urządzone pokoje. Ceny przystępne — podług umowy. Zgłoszenia do Letniska w Puszczkowie, telefon 9. zdw. 59 704

### 26 ROZRYWKA

**Wypożyczalnia**  
książek. Największa w Poznaniu. Dwa złote miesięczne. Dla letników specjalne udogodnienia. Woźna 12. zdw. 59 722

### 27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

### Dziewczyzna

z dobrej rodziny szuka od 15. 6. posady do pomocy pani domu i do posyłek zaraz. Skład kapeluszny. Oferty Kurjer zdw. 59 697

### 2 000

zł. wypożycze lub stawie kaucji za udzielenie stałej dobrej posady. Jestem synem większego rolnika, wszechstronnie wykształconym. Obecnie zajmuję stanowisko handlowca-inkasenta. Psadę zmieniam zaraz. Pierwszorzędne referencje. — Zgłoszenia: Antoni Ostrowski, Toruń, Szewska 24, i p. zdw. 59 691

**Poszukuje**  
posady jako kucharka do wszystkich Oferty Kurjer zdw. 59 524

**Kucharka restauracyjna**  
poszukuje posady zaraz lub 15. VI. Oferty Kurjer zdw. 59 531

### Kuśnierz wiedeński

dobry przykravacz przyjmie stanowisko kierownicze. Dokładnie obeznany w wszelkich pracach kuśnierskich. Doskonaly krój futer damskich i męskich zwarantowanej. Łaskawe oferty do ekspedycji Kurjera zdw. 59 805

### 23 WOLNE MIEJSCA

**Kucharki**  
samodzielnej, pierwszorzędnej siły zaraz lub 1. 7. potrzeba Restauracja „Europa”, Marszałka Focha 4. zdw. 59 823

**Dziewczę**  
do posyłek zaraz. Skład kapeluszny. 3 Maja 7. zdw. 59 773

## Stefan Nowak

zamieszkały dawniej na Zagórze, niechaj się u nas zgłosi. zp 23 948

### Drukarnia Polska S. A. Poznań, św. Marcin 70

Firma Brukselska poszukuje

## wymownych panów

do odwiedzania prywatnej klienteli w Poznaniu i okolicy. Tylko stała klientela odwiedzana będzie. Wysoki stały zarobek. Reflektujemy tylko na silę pierwszorzędna, która już z sukcesem na tem polu pracowała. Oferty w języku niemieckim do eksped. Kurjera Poznańskiego pod zw. 23 901

## Uczeń

do oddziału handlowego potrzebny zaraz. Zgłoszenia z dołączeniem świadectwa gimnazjalnego lub szkoły wydziałowej i dokładnym życiorysem, do firmy Pw 13 056-23,181

J. Specht Nast. — Broń - Amunicja — Poznań Fr. Ratajczaka 3.

## Przedpłata

za czerwiec 1930 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.94 kwartalnie zł 14.80, pod opaską w Polsce zł 9.00, pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeskód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149

## Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznoimi 240 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nocy wypiskach do godz. 22 u stróża. do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąteczne do godz. 9 przedpołud. Drojne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.